

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA z dodatkiem GOŚĆ NIEDZIELNY wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Bronmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: «Gazeta Olsztyńska» Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Eleonory P.
Jutro: Katedry ś. Paw. w A.
Pojutrze: Fulgentego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 7 9 za. 5 19.
Jutro „ „ 7 7 „ 5 21.
Pojutrze księ. ws. we dnie za. 11 50

List pasterski na Wielki Post.

(Ciąg dalszy.)

3. W sposób uroczysty ustanowił Chrystus Pan sakrament pokuty rzeczywiście po Swojem zmartwychwstaniu, zaraz przy pierwszym ukazaniu się między apostołami Swoimi. Pokazawszy apostołom, którzy pełni zdumienia ledwo oczom swoim dowierzali, rany w rękach Swoich i boku i przekonawszy ich tym sposobem o rzeczywistej obecności Swojej, rzekł im zasię: »Pokój wam! Jak mnie posłał Ojciec, tak i ja was posyłam.« Tedy technął na nich i rzekł im: »Weźmijcie Ducha św. Których odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane.« (Jan. 20. 21—22.) Oczywiście chodzi tu o bardzo znakomite rozporządzenie pańskie, o prawdziwie boskie upoważnienie apostołów. I słowa tego zlecenia mocy odpuszczenia grzechów są jasne. Używa Chrystus Pan zupełnie tego samego wyrazu, jak przy rozmaitych okazjach, kiedy sam skruszonym grzesznikom (jako to powietrzem ruszonemu, Maryi Magdalenie) odpuszczenia udziela (Mat. 9, 2. Mark. 2, 5. Łuk. 5, 20. 7, 48.) albo uprasza, (Łuk. 23 34.) i jakim my sami codziennie w »Ojcze nasz« o przebaczenie prosimy. (Mat. 6, 12 i 14. Łuk. 11. 4. Mark. 11, 25 i nast. Wiedział przedtem, że i tu niewierni przeciw apostołom bluźnić będą: (Łob. Mark. 2, 7. Łuk. 5, 21.) »jakoż człowiek grzechy odpuszczyć może?« Przeto zaraz z razu taki zarzut zniwecza, opatrując apostołów upoważnieniem Swojego własnego posłannictwa, uroczystem technięciem napelniając ich Duchem św. Kto więc w ogóle na słowo i wolę Pana Jezusa uważa, owym zarzutem, jakkolwiek sam dla siebie jest słusznym, temu boskiemu rozporządzeniu oprzeć się nie może.

4. Ale upoważnienie i zlecenie pańskie zawiera w sobie dwojaką sprawę: grzechy odpuszczyć i grzechy zatrzymać czyli nie odpuszczyć. Mieli więc apostołowie jakoś nad grzeszownikami sąd sprawować, albo ich uwalniając od grzechów, albo ich nie uwalniając. Samo się rozumie, że to się stawać miało nie według widzimisię i samowolności apostołów, lecz jedynie według ducha bożego: prawdziwie skruszonych i przebaczenia godnych grzeszników mieli rozgrzeszyć, a takich, żeby nie byli godnymi, nie rozgrzeszyć. Przypuszczenie przeciwre, jakoby każdy grzesznik, czy skruszony czy zatwardziały lub lekkomyślny, w tym trybunale łaski według upodobania sędziego upoważnieniem boskiem obdarzonego miał być rozgrzeszony lub nierozgrzeszony, oczywiście byłoby bluźnierstwem. A jak umóżebnić i osiągnąć, to, co jedynie jest słusznym i prawdziwym?

5. Albo potrzeba było, żeby tych sędziów nad pokutującymi Bóg wyposażył wszechwiedomością, tak iżby tajemniczym sposobem serca stawiających się pokutników przenikali, albo, żeby ci sami stan serca swego wyjawiali. A na to bynajmniej nie wystarcza jakiegobądź powszechne wyznanie, że się zgrzeszyło i żałuje. Takie wyznanie łatwo i najlakkomyślniejszy grzesznik mógłby złożyć, a temu przeciwnie grzesznik sumienny i prawdziwie skruszony możeby zawsze był niepewnym i uważałby się niegodnym odpuszczenia. Tylko

szczegółowe wyjawienie stanu duszy względem popełnionych grzechów i skruchy i przedsięwzięcia poprawy sędziemu od Boga postanowionemu może dodać zapewnienie o godności pokutującego na otrzymanie przebaczenia. I w ogóle gdzież na całym świecie miałby sędzia uwolnić lub osądzić, czego wcale nie zna? Czyżby nie musiał każdy takie postępowanie uważać jako szkodliwe nadużywanie urzędu sędziego?

II. Potrzeba spowiedzi św. przy sakramencie pokuty według nauki i zwyczajów kościoła.

6. Według słów pańskich przy obiecaniu i przy postanowieniu sakramentu pokuty jest rzeczą pewną, że do niego ze strony pokutującego należy spowiedź św., t. j. szczegółowe wyjawienie stanu duszy przed kapłanem mocą apostołską obdarzonym. Tak też zawsze w kościele uważali i tego się trzymali, a to zaś jest dowodem, że spowiedź przy sakramencie pokuty jest potrzebna.

Jeszcze z czasów apostołskich znajdujemy na to świadectwa w piśmie św.

Przy wielkiem wrażeńiu z nagłej śmierci Ananiasza i Saphiry opowiadają Dzieje apostołskie (Dz. ap. 19, 18): »Wiele wierzących przychodziło, wyznawając i opowiadając uczynki swoje.« A św. Jakób napomina w ogólności: (Jak. 15, 14.) »spowiadajcie się tedy jedni drugim grzechów waszych.« Słowo »jedni drugim« można stosować i do spowiedzi św., ponieważ i spowiednik jest człowiekiem, społecznikiem pokutnika. Jan św. pisze podobnie: (I. Jan. 1, 9.) »jeśli byśmy się spowiadali grzechów naszych, wierny jest Bóg i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy nasze i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości.«

Z ojców apostołskich, uczniów św. apostołów, napomina św. Barnabasz (Barn. ep. c. 9.) również do podobnego wyznawania. A Klemens Rzymianin pisze: (Clem. ep. II ad Cor. c. 8.) »póki na tym świecie jesteśmy, czyńmy pokutę za nasze grzechy z całego serca; bo gdy zejdziemy ztąd, już nie będziemy mogli wyznawać lub pokutować.«

7. Na początku 3go stulecia pisze uczony Origenes (Orig. hom. 2, n. 6 in Psalm. 37.) »Patrz więc, czego uczy pismo boskie, że nie trzeba ukrywać grzechów swoich w sercu. ... Jeśli grzesznicy swoje występki w sobie ukrywają i zatrzymują, męczeni zostają w sercu i niemal zaduszeni ich plugastwem. Ale jeśli grzesznik staje się swoim własnym oskarzycielem, przez to, że się oskarża i wyznaje, wyrzuca z siebie grzech i pozbawia się wszelkiej materii chorowitej. Tylko starannie się rozpatruj, komu masz grzech swój wyznać; doświadczej wprzód lekarza, któremu przyczynę choroby swojej chcesz wyjawić, czy ze słabym umie stać się słabym, z płaczącym umie płakać, abyś tak... jego radę przyjął i wypełniał. A jeśli by rozeznał, że choroba twoja przed całym kościołem ma być wydana i uleczona, trzeba to z należytą rozważą i według rady owego lekarza odprawić.«

8. W 4tem stuleciu doktor kościoła św. Bazylusz na odpowiednie pytanie krótko tak odpowiada: (Basil. Rogul. Interrog. 288.) »grzechy przed tymi mają być wyznawane, którym sprawowanie tajemnic bożych jest powierzone.«

Św. Hieronim słowo ewangelii św. Mateusza 16, 19 tak objaśnia: (Hieron. in Matth. 16, 19.) »Biskup lub kapłan wysłuchawszy według urzędu swego rozmaite grzechy wie, kogo powinien związać, a kogo rozwiązać.« »Niechaj nikt nie mówi u siebie« napomina św. Augustyn (Aug. Sermo 392 n. 3.) lekkomyślnych chrześcian, »w skrytości czynię pokutę; Bóg, któremu wiadomo, że sercem pokutuję, przebaczy mnie. Czyliż nadaremno rzeczono: cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie? Czyliż kościół nadaremno otrzymał klucze?« A św. Chryzostom tak napomina słuchaczy swoich: (Chrys. hom. 30. n. 1 in Gen. 11.) »Doszliśmy do końca postu św., ale nie mamy przez to się stać leniwymi. Owszem jak żeglarze zbliżając się do celu są tem czujniejszymi, tak i my powinniśmy ściślej pościć, gorliwiej się modlić i złożyć dobrą i szczerą spowiedź.«

9. Względem publicznych grzechów, które wielkie zgorzienie sprawiły, w pierwszych stuleciach, a po części i w średnim wieku nawet publiczna spowiedź, publiczna pokuta i publiczne rozgrzeszenie było w zwyczaju. Przy dalszem rozszerzeniu się kościoła zmniejszyło się to coraz więcej. A gdy w połowie 5go wieku niektórzy biskupi nawracającym się grzesznikom ogólnie jako pokutę nadawali, że wszystkie grzechy bez wyjątku publicznie odczytywać mieli, zganili to św. papież Leon (Leo ep 168. ad epos. Camp.) »jako odstąpienie od reguły apostołskiej;« »wystarczy bowiem,« powiedział, »że wina sumienia przed samym kapłanem w tajemnej spowiedzi się wyjawia.«

10. Oto, moi najmilsi, niektóre świadectwa z pierwszych czterech wieków o nauce i zwyczaju kościoła względem spowiedzi św. I tak to było zawsze, i tak również św. Bonifacy i św. Wojciech, którzy w naszych stronach wiarę opowiadali i krwią swoją stwierdzili, nauczali i postępowali sębie: jako biskupi kościoła katolickiego udzielali sakramentu pokuty, słuchali spowiedzi skruszonych grzeszników, nadawali im pokutę w imieniu Pana Jezusa i odpuszczali lub zatrzymywali grzechy. Słusznie zatem twierdzi Dobór Trydencki: (Conc. Trid. S. 14 c. 4. de sacr. poenit.) »jeśli kto nie przyjmuje, że do prawdziwego i zupełnego odpuszczenia grzechów ze strony pokutującego trzy warunki są potrzebne, skrucha, spowiedź i zadosyćuczynienie... ten niechaj będzie wykluczony od kościoła.«

(Dokończenie nastąpi.)

Wojna w Chinach.

Mocarstwa w Chinach zaczynają już tracić cierpliwość. Jak się oto dowiaduje »Köln. Ztg.« — zapewne z dobrego źródła — wezwał hr. Waldersee wszystkich dowódców zjednoczonej armii, żeby pod koniec lutego przygotowali się do wielkiej akcji wojennej. Celem akcji tej jest zupełne oczyszczenie całej prowincji Czuli, a może i sąsiednich z wojsk chińskich i zupełne przeprowadzenie okupacji. Komisaryat niemiecki otrzymał rozkaz, ażeby w ciągu dwóch tygodni zgromadził tysiąc wozów transportowych. Rozpoczną się tedy na nowe owe »ekspedycje karne«, przerwane podczas zimy, które tak się dały

we znaki Chińczykom. Znow pewnie miasta i wioski chińskie zaświecą łunami, a setki ludzi padnie od kul i bagnatów najeźdźców. Dyplomaci mocarstw przypuszczają, że to najszybciej skruszy opór rządu chińskiego i przyspieszy spełnienie warunków pokojowych, a mianowicie ukaranie śmiercią wskazanych przez mocarstwa dygnitarzy chińskich. Ciekawa rzeczywistość rzecz, czy nadzieja ta się spełni?

Z pola walki w Afryce.

Lord Kitchener, naczelny wódz wojsk angielskich w Afryce, udał się osobiście w pościg za Dewetem. Jestto dowód, jak wielkie znaczenie przywiązują Anglicy do osoby tego nieustraszonego partyzanta burkijskiego. Aby przeszkodzić dalszemu pochodowi Deweta na południe, ustawili Anglicy na linii kolejowej na północ od De Aat kilka pociągów opancerzonych, które miały zatrzymać Deweta i jego oddział. Nic to jednak nie pomogło. Burowie zburzyli tor kolejowy, wskutek czego pociągi pancerne przeszkodzić im nie mogły i udali się na południe.

Jak angielski telegram urzędowy donosi, wzięli Anglicy 20 Burów do niewoli i zdobyli rozmaite furgony i jedną armatę. Dewet znajduje się teraz w tej części Kaplandu, w której mieszkańcy najczęściej okazują zawsze interesu dla sprawy burkijskiej.

Pojawienie się jego będzie miało zapewne ten skutek, że Holendrzy kaplandzcy tłumnie podążą pod sztandar ubóstwianego wodza, bohatera wolności.

Pod Edenburgiem wysadzili Burowie cztery angielskie pociągi w powietrze.

Wskutek coraz więcej szerzącej się w Kapsztacie dżumy oświadczyło 5 tysięcy krajowców, że rzucają pracę i podążą do swego kraju.

Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** Cesarz Wilhelm bawi obecnie w Homburgu, gdzie królowa Frydery-

LYGIA.

Powieść z czasów przesładowania chrześcian za Nerona.

(Ciąg dalszy.)

I nie mogąc oderwać przybitej dłoni od drzewa, rozciągnięty okropnie, straszny — za życia jeszcze do kościotrupa podobny, nieugięty, jak przeznaczenie, trząsł biadą brodą nad neronowym miejscem, rozpraszając zarazem ruchami głowy liście róż z wieńca, który mu nałożono na głowę.

— Biada ci, morderco, — przebrana jest twoja miara i czas twój zbliża się!...

Tu wyteżył się raz jeszcze: zdawało się, że oderwie dłoń od krzyża i wyciągnie ją groźnie nad cezarem, lecz nagle wychudłe jego ramiona wydłużyły się jeszcze bardziej, ciało obsunęło się ku dołowi, głowa opadła mu na piersi — i skonał.

Wśród krzyżowego lasu słabsi poczuli też już zasypiać snem wiecznym.

Od kilka dni Winicyusz spędzał noce za domem. Petroniuszowi przychodziło do głowy, że on może znow ułożyć jakiś nowy plan i pracuje nad uwolnieniem Lygii z Ekswilińskiego więzienia; nie chciał go już jednak o nie pytać, by nie przynieść nieszczęścia robocie. Stał się on także pod pewnym względem przesadnym, a raczej od czasu, jak nie udało mu się wyrwać dziewczyny z mamerytańskiego więzienia, przestał ufać swemu szczęściu.

Nie liczył zresztą i teraz na dobry wynik zabiegów Winicyusza. Eskwilińskie więzienie urządzone na przedce z piwnic domów, które zburzono dla położenia tamy pożarowi, nie było wprawdzie tak straszne,

kowa złożona jest ciężką, śmiertelną chorobą. Tam też odwiedzić go ma król angielski. Do Berlina król Edward nie zjedzie wcale.

— Wielki książę Wilhelm Ernst wydał amnestya dla wszystkich tych, którzy do niedzieli, 17 bm. byli skazani za obrazę księcia panującego lub jakiego z członków jego rodziny. Amnestya rozciąga się także na wiele przekroczeń przeciw porządkowi społecznemu, za obrazę przez prasę, pojedynek, nieumyślne okaleczenie ciała, skoro kary te nie wynoszą więcej niż dwa miesiące więzienia lub 300 m. kary.

— Pisaliśmy już o tem, że wojsko niemieckie ma dostać nowe mundury. Wzory tych mundurów kazał ustawić minister wojny w parlamencie. Jeden z nich ukazuje żołnierza w uzbrojeniu podzwrotnikowym, drugi żołnierza w nowo zaprowadzić się mającym szaro-zielonym mundurze, który jest podobny pod względem kroju i barwy do mundurów austriackiej piechoty.

— W parlamencie niemieckim zarzucali konserwatyści, rządowcy i nacjonal-liberałowie podczas obrad pocztowych ministrowi p. Podbielskiemu, że się Polaków uląki i przed nimi skapitulował, bo wydał rozporządzenie, przyznające znaczne ustępstwa ludności polskiej przy adresach polskich, a nadto ustanowił w Poznaniu i Bydgoszczy urzędników, którzy mają tłumaczyć niezrozumiałe na listach adresy polskie. Pan Podbielski bronił się, że przed Polakami nie skapitulował, ani ich też się nie uląknie. Poseł polski ks. prałat Jażdżewski: Przeciwnicy nasi zarzucają nam, że poczty nadużywamy do agitacji politycznej. To nie prawda. Jeżeli się adresuje list po polsku, to to nie może być żadną agitacją polityczną. Lecz ludność polską ciągle się gnębi i prześladowuje. Zaledwie ukończył się kulturkampf, a w r. 1886 wygnano 40,000 Polaków zagranicznych, potem nastąpił kulturkampf przeciwko językowi polskiemu i dziś ludność polska ciągle żyje pod wyjątkowymi prawami. Czyż dziwić się można, że w tej ludności podnosi się ciągle niezadowolenie i oburzenie. Jeżeli poczta ma trudności z adresami polskimi, to niech ustanawia też urzędników Polaków, a wtedy trudności zaraz zostaną usunięte.

jak stare więzienie obok Kapitolu, ale było natomiast stokroć bardziej strzeżone. Petroniusz rozumiał doskonale, że Lygią przeniesiono tam tylko dla tego, by nie umarła i nie uniknęła amfiteatru, łatwemu więc było domyślić się, że właśnie z tego powodu maszą jej pilnować jak oka w głowie.

— Widocznie, mówił sobie, cesarz wraz z Tigellinem przeznaczają ją na jakieś osobne, straszniejsze od wszystkich widowisko i Winicyusz prędzej sam zginie niż doła ją wydobyć.

Winicyusz również stracił nadzieję, czy potrafi ją wydobyć. Obecnie mógł to uczynić tylko Chrystus. Chodziło mu już tylko o to, by ją mógł widywać w więzieniu. Od niejakiego czasu nie dawała mu spokoju myśl, że Nazaryusz dostał się jednak do mamerytyńskiego więzienia, jako najemnik do wynoszenia trupów. Postanowił więc spróbować tej drogi.

Przekupiony za ogromną sumę dozorca cuchnących dołów, przyjął go wreszcie w poczet swej czeladzi, którą co noc wysyłał po trupy do więzień. Niebezpieczeństwo, by Winicyusz mógł być poznany, było istotnie małe. Chroniły od niego: noc, niewolniczy ubiór i złe oświetlenie więzień. Komu zresztą mogło przyjść do głowy, by szlachetny wnuk i syn konsulów mógł się znaleźć między czeladzią grabarską, narazony na wyziewy więzień i „Cuchnących dołów“ i jać się pracy, do której zmuszała ludzi tylko niewola lub ostatnia nędza.

Lecz on gdy nadszedł upragniony wieczór, z radością przewiązał biodra i okrył głowę szmatą, napojoną terpentyną i z bijącym sercem udał się wraz z gromadą innych do więzienia. Strażne nie czyniły mu trudności, wszyscy bowiem zaopatrzeni byli w odpowiednie „tessery“, czyli znaki, które centurion oglądał przy świetle latar-

Ale jeżeli jest jakiś urzędnik Polak, to przesiedlają go w strony niemieckie. Pan minister powinien pomyśleć, żeby odtąd było co do tego lepiej. Minister Podbielski: Na to się nigdy nie zgodzę, aby ustanawiać urzędników Polaków. Przeciwnie, uważam sobie za obowiązek, aby urzędnikami pocztowymi byli tędzy i dobrzy Niemcy. — Na tem ukończyło się piątkowe posiedzenie parlamentu i dalsze obrady nad sprawami pocztowymi zostały odłożone do przyszłego posiedzenia.

— Już dawno jest pragnieniem ogólnem ażeby zmieniono obecny system wyborczy do sejmiku pruskiego, który jest wielce niesprawiedliwy i bardzo skomplikowany. W nowszych czasach żądano zmiany obecnego systemu wyborczego ze względu na reformę w placeniu podatków. Teraz urzędowo głoszą, że żadna zmiana w dotychczasowym sposobie wyborczym do sejmiku pruskiego nie nastąpi. Naturalnie panom konserwatystom i liberalistom oraz kołom rządowym z tym systemem jest bardzo dobrze i nie można w obecnych czasach najmniej się tego spodziewać, ażeby na korzyść biedniejszych klas ludności coś w tym ustroju zmieniono. Przecież żyjemy w czasach największej reakcji, czyli cofania się wstecz.

Na miesiąc marzec

można teraz zapisywać „Gazetę Olsztyńską“ na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich. Przedpłata wynosi **34 fen.**, z odnośzeniem w dom przez listowego **42 fen.**

Kogo na to nie starczyło, aby od początku kwartału Gazetę sobie zapisał, niech stratę tę teraz powetuje i choć na jeden miesiąc Gazetę sobie zapisze.

Na te 34 fen. starczy nawet dziada pod kościołem, spodziewamy się więc, że nie wymówi się od zapisania Gazety na miesiąc marzec nikt, kto jej dotąd nie ma.

Dalej więc łowić nowych Czytelników na miesiąc marzec!

ni. Po chwili wielkie żelazne drzwi otworzyły się przed nimi i weszli.

Winicyusz ujrzał przed sobą obszerną sklepioną piwnicę, z której przechodziło się do szeregu innych. Młde kaganki oświetlały wnętrze, napelnione ludźmi. Niektórzy z nich leżeli pod ścianami, pogrążeni we śnie, lub może umarli. Inni okrążali wielkie naczynie z wodą, stojące w pośrodku, z którego pili, jak ludzie, trawieni gorączką, inni siedzieli na ziemi z łokciami o kolana wspartymi i z głowami w dłoniach, gdzieindziej dzieci spały poprzytulane do matek. Naokół słyhać było jęki i głośny, przyspieszony oddech chorych, to płacz, to szepty modlitwy, to pieśni nucone półgłosem, to przekleństwa dozorców. W podziemiach panował trupi zaduch i tłok. W mrocznych głębiach roily się ciemne postacie, bliżej zaś, przy migotliwych płomykach widać było twarze wybladłe, przerażone, zapadnięte i głodne z oczyma zgłębionymi, albo płonącymi gorączką, ze zsiniałymi ustami, ze strugami potu na czołach i poziepianym włosom. Po kątach majaczyli głośnie chorzy, inni wołali o wodę, inni, by ich wieść na śmierć. A było to jednak więzienie mniej straszne od starego Tulianum. Pod Winicyuszem nogi zachwiały się na ten widok i w piersi zabrakło mu oddechu. Na myśl, że Lygia znajduje się wśród tej nędzy i niedoli, włosy powstały mu na głowie, a w piersiach zamarli krzyk rozpaczny. Amfiteatr, kły dzikich zwierząt i krzyże, wszystko było lepsze od tych straszliwych, pełnych trupiego zaduchu podziemi, w których błagalne głosy ludzkie powtarzały ze wszystkich stron:

— Wiedźcie nas na śmierć!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości kościelne.

Chelmińska dycezya. Dnia 14go b. m., w którym to dniu w Chelmy przypada odpust św. Walego i uroczyste się obchodzi, nastąpiła uroczysta introdukcya nowego proboszcza, ks. Tomasza Frynkawskiego na tamtejsze probostwo. Jako komisarz biskupi urządował ks. dziekan Poeplau z Papowa Biskupiego. — Dnia poprzedniego, 13go b. m. odbyła się uroczysta introdukcya ks. dziekana Wojciecha Klatta na probostwo w Lidzbarku. Komisarzem biskupim był ks. prob. Folleher ze Szczuki.

Rzym. Miesiąc luty i marzec są w Watykanie miesiącami rocznic: śmierci Piusa IX., wyboru Leona XIII., jego urodzin i koronacji. Z rocznic tych obchodzone bywają rocznicą zgonu Piusa IX. (żałobną uroczystą mszą św. w kaplicy Sykstyńskiej) i koronacji Leona XIII. (dnia 3-go marca), oraz urodzin (dnia 2 marca). 20-go lutego obchodzić będzie 23-cią rocznicę wyniesienia na Stolicę apostolską, a w dniu 2 marca skończy 91 lat życia. Jeszcze dwa lata i pontyfikat Leona XIII. będzie obok panowania Piusa IX. najdłuższym, jaki dzieje Kościoła zapisały. Jego Świątobliwość Leon XIII. dostąpił rzadkiego szczęścia, aby móż obchodzić jeden po drugim jubileusz: kapłański, biskupi, a w dwa lata, jeśli dożyje, oczekuje go jubileusz — papieski.

Rodzice polscy! uczcie wasze dzieci czytać i pisać po polsku.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 20 lutego 1901.

— We wtorek odbyło się tu wielkie ćwiczenie wojskowe, w którym brały udział oba tutejsze pułki piechoty, pułk dragonów i cztery baterie artylerji. Żołnierze wyruszyli rano o 7-mej na plac i wrócili po południu o 2 do garnizonu. Ćwiczenia rozciągały się od placu ćwiczeń pod Dajtkami, aż do Gietkowa.

— Na wtorkowym targu zabrano rybakom Sch. i K. pewną ilość ryb, które nie miały prawem przepisanej wielkości.

— W interesie rolników. Minister robót publicznych już dawniej rozporządził, że w czasie posiewów wiosennych i w czasie żniw mają przy torach kolejowych tylko niezbędne roboty być wykonywane. Inne roboty należy podejmować w czasie, kiedy w rolnictwie niema pilnej roboty. Powyższe rozporządzenie przypomniał teraz minister dyrekcjom kolejowym.

* **Wartembork.** W sobotę po południu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w olejni pana Cicierskiego. 12-letni chłopiec Kuklik grzebał coś przy maszynie, która mu urwała cztery palce u lewej ręki.

* **Jonkowo.** Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w sobotę w południe na szosie z Starego Kokendorfa tudotąd. Woźnica Tolsdorf z tartaka p. Orłowskiego z Olsztyna wiózł kamienie do budowy kościoła Serca Jezusowego. W drodze zluźniła się braka i T. spadł z swego siedzenia i dostał się pod samie, które go przejechały. Nieszczęśliwy złamał prawą nogę i zgniół sobie trzy palce u lewej nogi. Po założeniu natychmiastowego opatrunku odstawiono go do lazaretu w Olsztynie.

* **Zyberk.** W piątek przed południem wybuchł ogień w składzie kupca p. Józefa Woelka. Ogień powstał skutkiem eksplozji, gdy uczeń zbliżył się za blisko z lampą do bani z petroleum. Cały skład stanął w okamgnieniu w płomieniach i ledwo zdołano żonę właściciela wyratować. Spalono się panu W. 1500 marek gotowych pieniędzy i cała wyprawa żony, która jeszcze zabezpieczona nie była. Szkoda ogólna wynosi około 10 tysięcy marek.

* **Rastembork.** Właściciel dóbr J. w Szestnie zastrzelił się. — W środę spalił się w Rynie tartak należący dawniej do handlarza drzewa Leonhardy w Rynie.

* **Ostruda.** Robotnik August Kukla z Turznicy pobił w grudniu parobka Statecznego i skradł rybakowi Klinger zegarek. Za to skazany został w poniedziałek przez izbę karną w Olsztynie na 6 miesięcy więzienia, w co wliczono mu 1 miesiąc, jaki w śledztwie przesiedział.

* **Olsztyn.** Robotnik Ludwik Zaslona z Witramowa skradł w grudniu roku zeszłego kuczerowi w Turówku świnie i kazał ją zabić, a następnie mięso sprzedawał tu na rynku. Izba karna skazała Z. za kradzież na 1 rok więzienia i utratę praw honorowych przez 2 lata, jego żonę i rzeźnika Tarasch na 4 tygodnie więzienia.

* **Gołub.** Fryzyer G., który tu przybył z Ameryki w odwiedzinach do ojca, został skaz. na 155 mk. kary za naruszenie praw wojskowych o powinnościach służby wojskowej. Obecnie karę tę mu darcowano i ojciec G., żyjący w oplakanych stosunkach majątkowych, sumę tę otrzymał z powrotem.

* **Szotland.** Tutejszy X. proboszcz Józef Behrendt, gdy onegdaj nad wieczorem chciał jechać koleją elektryczną do Gdańska, został przez włóczęgów napadnięty. Na jego wołanie przyskoczył konduktor kolei mu do pomocy i uwolnił go z przykrego położenia. Napastnicy jeszcze jakiś czas biogli za waganem, z otwartymi nożami w rękę.

* **Hombruch.** Strasznej zbrodni dopuszczono się tu. W rodzinie Gieselmannów wyprawiano chrzciny. Gdy już gorzałka uczestnikom chrzcina zaćmiła rozum, poszli na ulicę, gdzie napastowali przechodniów. Trzej Polacy zostali także napadnięci przez owych pijaków. Jeden z Polaków został tak silnie uderzony w głowę, że musiał się udać do domu chorych, aby mu lekarz głowę opatrzył. Jego przyjaciel górnik Edward Miran z Spoerkeł został tak silnie kamieniem w głowę uderzony, iż mu czaszkę rozbito. Znalazła go policja pływającego we krwi i zarządziła przeniesienie do domu chorych, gdzie umarł nie odzyskawszy przytomności. Pozostawił żonę z pięciorgiem dzieci. Dwóch głównych napastników, górników Hermanna Berflmann i Mateusza Keller, jeszcze tej samej nocy aresztowano.

* **Odesa.** Tutejszy sąd okręgowy zajmował się w tych dniach sensacyjną sprawą. Rzeczą się miała jak następuje: 8 czerwca 1895 r. znaleziono koło limanu chadżybejskiego w Odesie trupa młodej kobiety, uduszonej za pomocą sznura. Śledztwo nie wykryło sprawcy. Dopiero teraz władze sądowe wpadły przypadkowo na ślad zbrodniarza i okazało się, że mordercą był żyd Schnajder, który zamordował w ten sposób własną córkę, a to, że przeszła na wiarę chrześcijańską. Zbrodni dokonał Sznajder wspólnie ze swoim krewnym niejakim Wigdorczykiem. Sąd skazał wyrodnego ojca na 15 lat więzienia; współnik jego otrzymał 10 lat ciężkich robót.

* **Z Nowego Jorku** donoszą, że w miejscowości Brigeton uwięziono 12-letniego chłopaka pod zarzutem zbrodni otrucia własnych dziadków. Młodociany zbrodniarz zowie się Belford Lawrence. Gdy starszowie Bradwaay, których wnukiem jest Lawrence, nagle od razu zachorowali, lekarze skonstatowali u nich zatrucie. w kawie bowiem porannej znaleźli sporą dozę arseniku. Rewizya w kuchni znalazła w takiej ilości arsenik, że wystarczyłoby na otrucie tuzina osób. Przedsięwzięte dochodzenia wykazały, że mały Lawrence dopuścił się tej ohydnej zbrodni, nie wiadomo nawet w jakim celu. W torbie jego do ksiązek znaleźli no jeszcze więcej arseniku.

Rozmaitości.

Anioł śmierci. Rzeczywiście aniołem śmierci można nazwać panią Chaudieux, której mąż powiesił się w Lucenay. Ten Chaudieux ożenił się z wdową po czterech mężach, którzy wszyscy zginęli straszną śmiercią. I tak: pierwszy mąż tej

kobiety powiesił się w Avii na Loire, drugi spalił się w Lucernay, trzeci utopił się w Deeize, a czwarty powiesił się na gałęzi gruszy w swoim ogrodzie w Geseitnuges — wreszcie ostatni Chaudieux powiesił się także na gałęzi gruszkowego drzewa w swoim ogrodzie Lucenay. Nazwa więc anioła śmierci jest usprawiedliwiona. Dziwić się tylko należy, iż znajdują się amatorowie i pretendenci do ręki owej młodej wdówki. Podobno już jest zaręczona po raz szósty, a ludność Lucenay oczekuje z niecierpliwością rezultatu, który dowiedzie, jaki rodzaj śmierci wybierze sobie ten nieszczęśliwy małżonek.

Zapas pieniędzy na całym świecie wynosi według dokładnej statystyki amerykańskiego dyrektora mennicy przy początku ubiegłego roku mniej więcej 50 tysięcy miliardów marek. Z tego czwarta część jest w papierach wartościowych. W roku 1873 wynosił zapas pieniędzy na całym świecie około 20 tysięcy miliardów m. z tego była około połowa w papierach.

Obłąkany w kościele. Do kościoła OO. Jezuitów we Lwowie wszedł jakiś człowiek, pozapałał świece i począł odprawić nabożeństwo, a gdy mu kościelny sługa wzbraniał, odrzekł, że jest synem »zmarłego cesarza«, to mu wszystko wolno. Pokazało się, że nieznajomy jest obłąkany.

Pojedynek kobiecy z bardzo krwawym wynikiem rozegrał się w Neapolu. Dwie młode panny, uczennice w tym samym kantorze, zapalały gorącą miłością do jednego i tego samego młodzieńca. Gdy żadna dobrownie nie chciała ustąpić, rywalki postanowiły rozstrzygnąć sprawę pojedynkiem z warunkiem, by tej, która wyjdzie zwyciężką, służyło odtąd wyłączone prawo przyjmowania hołdów ukochanego. Jakoż rywalki stanęły na placu w towarzystwie kilku świadków, naturalnie — żeńskich. Jak dwie fury rzuciły się na siebie przeciwniczki, ze sztyletami w rękę. Ryciło jedna z walczących legła na ziemi z ciężką raną w piersiach i okaleczeniem twarzy, podczas gdy przeciwniczka odniosła jedynie kilka lżejszych ran na ramionach. Zwyciężona o ile się zdaje, miłość swą przypłaci życiem.

Smiałe oszustwo. Przed jeden ze składów jubilerskich w Madrycie zajeżdżał powóz i wysiada z niego elegancko ubrana kobieta, a za nią mamka z bogato wystrojonem dzieckiem. Pani kazała sobie przedłożyć różne kosztowności, brosze, bransolety, ale na żadną nie mogła się zdecydować. W końcu wzięła kilka etuis z różnymi klejnotami i powiedziała do kupca, że zapyta męża, który czeka za nią w pobliskim klubie. Z najubożniejszą miną wyszła, a kupiec nie podejrzewał niczego, bo powóz i mamka zostały, aby zająć się... panią. Wkrótce jednak, wdawszy się z żywicielką w rozmowę, dowiedział się, że mamka była zgodzoną na 1 dzień, dziecko wynajęte z domu podrzutków, a powóz zgodzony na kilka godzin. Smiała oszustka nie wróciła i nie zdołano jej pochwyć.

Wierna sługa. W tych dniach zmarła w Warszawie była właścicielka ziemska, kobieta niegdyś bardzo zamożna, w ostatnich latach jednak, wskutek różnych niepowodzeń, doprowadzona do niedostatku. graniczącego z nędzą. Koniec był taki, że gdy starszka zamknęła oczy, nie było jej za co pochować. W tem przykrem położeniu zjawiała się niejaka Agnieszka W., kobieta również wiekowa, a jak się okazało, dawna, jeszcze z lepszych czasów służąca zmarłej. Dowiedziawszy się o zgonie swej dobrej pani, wierna sługa pospieszyła pożegnać ją na zawsze, a ujrawszy niedostatek i brak funduszu na pogrzeb, sama oddała całe swe oszczędności, aby tylko swej pani przywoity pogrzeb wyprawić. — Mnie już nie potrzeba — mówiła pocziwa kobiecina — a gdy umrę, to tam jeszcze parę złotych na cztery deski dla siebie zostawię. I odbył się przywoity pogrzeb zmarłej, niegdyś pani możnej, urządzony staraniem i kosztem sługi wierniej.

**Szanownemu Przyjacielowi
Franciszkowi Korczak**

w Bismarck (w Westfalii)

w dniu urodzin jego 22 lutego składamy serdeczne życzenia:

Choć żyjesz między obcemi, * Zawsze wiążesz się ze swemi. * Żyj więc z nami w polskim kole, * To osłodzi naszą dolę. * Niech Cię Bóg zawsze prowadzi. * Tego Ci ze serca życzem, * I wszyscy w dodatku krzyżem: Niech żyje!

M. L., W. L., J. R., A. N., J. K.

**Pierwszy dom
win węgierskich**

w Gdańsku (Danzig)

Joppengasse 22. Telefon 521.

poleca wina **górnno-węgierskie** w beczkach i butelkach:

Wytrawne stołowe lekkie za but. już od 90 fen. za litr	fen
Słodkie " " " 90 " " 130 "	
Zieleniak wytrawny " " " 100 " "	
Wytrawne samorodne " " " 110 " "	
Maślacz przetrawiony " " " 110 " "	
Słodkie wysoki (Ruster) " " " 125 " " 200 "	
Słodkie stare tokajskie " " " 125 " " 200 "	

Przez osobisty zakup na Węgrzech, jestem w stanie już po wyżej wymianionych cenach pod gwarancją prawdziwe i czyste wino dostarczać.

Wina medycynalne są przez tutejszego zaprzyjęzycznego znawcę wodnego aptekarza p. Hildebranda chemicznie poszukiwane, jako też przez lekarzy wypróbowane i polecane.

Pojedyncze butelki oddaję w moim kantorze.

Cenniki i świadectwa znawców gratis i fraako.

Na Wielki Post!

Wielkie słodkie tureckie szwaczki	funt 18 fen.
Francuskie szwaczki	funt 15 fen.
Najlepszy surop cukrowy	funt 20 fen.
Najlepsze cukrowe powidła	funt 20 fen.
Najlepszy świeży lniany olej do jedzenia	litr 70 fen.

Wielkie tłuste śledzie Matties	kopa 2,20 m.
Wielkie smaczne śledzie „Ihlen“	kopa 2,10 m.
Wielkie śledzie „Ihlen“ do marynowania	kopa 1,80 m.
Małe, tłuste śledzie	kopa 1,00 m.
Najlepsze opiekane śledzie, bardzo wielkie puszki, około 55 sztuk, puszka	3,50 M.
Godziennie świeżo wędzone śledzie sztuka	10 fen.

poleca

August Lubowski.

SLEDZIE!

polecam w wielkim wyborze i po jak najtańszych cenach

H. Schoeneberg

Kuznia

w **Zazdrości** jest do wynajęcia.

Szopę z balów,

w dobrym stanie, ma na sprzedaż do rozebrania

Kucharzewski
w Kaplitynach.

Posiadłość,

33 mórg roli z torfem, trochę łąki, budowle w dobrym położeniu, chcę zaraz sprzedać.

Prejtowski w Skajwotach (Skaiabotten p. Mokainen).

Siemie lniane

kupuje i płaci najwyższe ceny
Młyn Sojka p. Dorotowo.

Moja olejnia

jest każdej środy i soboty w biegu.
R. Ciecierski,
młyn w Wartemborku.



Mój **lisowaty ogier**, duńczyk, tęgi biegacz, stanowi obce klacze rano i wieczorem za 9 marek.

Zimmermann
w Skajwotach.

Mieszkanie

o dwóch izbach z przynależnościami w tylnym domu jest od 1 kwietnia do wynajęcia za 80 marek rocznego myta.

Dr. Mehlhausen
w Wartemborku.

Ucznia

przyjmie zaraz **Franc. Zien-tek**, czapnik w Wartemborku.

Czysto srebrne męskie zegarki remontoar tylko 14 m.

Czysto złote damskie zegarki remontoar, 10 kamieni, tylko 20 m.

Regulatory od 8 m.

Zegary ścienne i budziki we wielkim wyborze.

Pierścianki upominkowe od 2 m.

Broszki, guziki, łańcuszki wszelkiego rodzaju po jak najtańszych cenach,

Okulary od 50 fen.,

Binokle bez obsady itd.

Reperacye prędko i tanio

A. Selbmann
w Wartemborku.

Ucznia

w naukę **krawiectwa** przyjmie natychmiast

A. Krajewski,
mistrz krawiecki w Olsztynie.

TANIO! TANIO!

Z powodu braku miejsca będzie u mnie od 10 do 24 lutego

Wielka wyprzedaż wełny do tkania i dziania po bardzo niżonych cenach.

M. Kuck w Wartemborku falbiernia i chemiczna płótkarnia (obok ewangelickiego kościoła.)

Ucznia i pacholka

przyjmie zaraz

A. Schoenwald,
mistrz szewski w Wartemborku

2 uczni

w naukę farbiarstwa przyjmie zaraz lub później

M. Kuck

w **Wartemborku,**
Falbiernia chemiczna.

Posiadłość

około 25 mórg roli z łąką i budynki, chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać. Mający chęć kupna mogą się każdego czasu do mnie zgłosić.

Franc. Neumann
w Bartegu.

Posługacz,

16 do 18 lat stary, na 45-50 talarów rocznie, znajdzie zaraz u mnie miejsce.

E. Kunigk,
Olsztyn, ulica Prosta 3.

Sprzedaż sądowa.

Przed sądem okręgowym w Pasymie sprzedawana będzie dnia 23 marca przed poł. o 9-tej posiadłość zapisana w księdze gruntowej Sąplaty (powiat szczycieński) na nazwisko gospodarza Fryderyka Bzdurek i jego żony Ludwiki z domu Domrat, obejmująca obszaru 22 ha 59 a 46 qm.

Przed sądem okręgowym w Pasymie sprzedawana będzie dnia 30 marca przed poł. o 9-tej posiadłość zapisana w księdze gruntowej Pasym tom I karta nr. 9 na nazwisko młynarza Edwarda Burdasch, obejmująca obszaru 57 ha, 89 a, 70 qm.

Przed sądem okręgowym w Olsztynie sprzedawana będzie dnia 18 kwietnia przed poł. o 10-tej posiadłość zapisana w księdze gruntowej Gietrzwałd tom II, karta 42, na nazwisko karczmarza Antoniego i Elżbiety z domu Anielskiej, małżonków Herrmann, obejmująca obszaru 5 ha, 35 a, 90 qm.

Przed sądem okręgowym w Wartemborku sprzedawana będzie 20 kwietnia przed poł. o 10-tej posiadłość zapisana w księdze gruntowej Duże Lamkowo tom III, karta 85, na nazwisko gospodyni Karoliny Koitek, z domu Koitka, z pierwszego małżeństwa Zimnik, która jest zamezną i żyje w wspólności majątku z chałupnikiem Franciszkiem Kojtek. Posiadłość ta obejmuje obszaru 3,42,90 ha.

Sprzedaż drzewa.

W czwartek, 21 lutego przed poł. o 9-tej w oberży w Gipsowie różne drzewo do budowl, na opał i pożytki z obwodów Kronowo, Gipsowo i Kekity.

We wtorek, 26 lutego przed poł. o 9-tej w Purdzie drzewo na pożytki z Mędryn, Nowych Bartółt, Mazuchów i Graszka i drzewo na opał tylko z Mędryn, dystrykt 52i 54 do lokalnego użytku. — Po południu o 2-giej we wielkich losach drzewo na handel.

We czwartek, 28 lutego o 10-tej przed poł. w Olsztynku (restauracya Goeringa) drzewo na opał starego cięcia (gałazki III); w południe o 12-tej drzewo na pożytki głównie w wielkich losach z Plusk, Stawigudy i Moritzfeld.